

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.22.08>

Marian Bałczewski

ZMIANY W OCENIE TURCJI W OPINII POLSKIEJ XVIII w.

Rzeczywistość dziejowa XVIII stulecia wniosła do stosunków polsko-tureckich nowe jakości. Groźna jeszcze w XVII w. potęga osmańska od czasów Karłowic słabnie, ustępując w trakcie uporczywych zmagani wojennych w XVIII stuleciu nad Morzem Czarnym, Bałkanach, Kaukazie, Iraku i Zatoce Perskiej przed rosnącymi aspiracjami Rosji, Austrii i Persji. Na tle tych przeobrażeń, w okresie dogasającego Baroku i prężnego rozwoju Oświecenia, przed oczami Polaków — Turcja z ideologicznego wroga powoli przemienia się w pożądanego sąsiada, a w pewnych okresach nawet cenionego sojusznika czy wręcz protektora zaprzyjaźnionej Rzeczypospolitej¹.

Rozwój poglądów na Turcję w osiemnastowiecznej Polsce przebiegał w odmiennej skali i warunkach niż w większości państw Europy Zachodniej. Wynikało to z rozmaitych przyczyn natury politycznej, militarnej, gospodarczej, kulturalnej oraz psychologicznej.

Polska była wystawiona od II poł. XV w. aż po schyłek XVIII w. na bezpośrednie sąsiedztwa, a tym samym bezpośrednio oddziaływanie świata tatarsko-tureckiego i zjawiska jego kultury².

Jednocześnie granice z wasalami Osmanów niosły stałe zagrożenie militarne tureckiego Wschodu³, napór mający pośrednio swój początek od czasu wojen Władysława Warneńczyka (1443—1444) aż po Cecorę (1620), Chocim (1673), Wiedeń (1683) i Karłowice (1699). Obawa przed potęgą oraz zachłannością terytorialną Osmanów i ich pobratymców istniała jeszcze dość długo (nawet w XVIII w.). Stąd

¹ J. Reychman, *Życie polskie w Stambule w XVIII wieku*, Warszawa 1959, s. 17.

² A. Zajączkowski, *Turcja*, [w:] *Polska i Polacy w cywilizacjach świata*, t. I, z. 2, Warszawa 1939, s. 155.

³ B. Baranowski, *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950, s. 17—18.

opinia polska była wyczulona na zagrożenie realne, które poświadczono były militarną konfrontacją wielu wojen XVII w., okupacją Podola i części Ukrainy w latach 1672—1699, nie licząc stałej grozy psychologicznej i strachu, jaki wzbudzały w wiekach XVI i XVII endemiczne najazdy tatarskie.

Rzeczpospolita jednocześnie udzielała schronienia i asymilowała już od XIV w. na niemałą skalę Tatarów, Ormian i Karaimów, a więc społeczności przybyłe do nas zarówno z Azji, Bliskiego Wschodu jak i Lewantu⁴. W ramach szeroko pojętej tolerancji religijnej i obyczajowej nadawała tym grupom etnicznym przywileje i autonomię od czasów Kazimierza Wielkiego i Witolda aż po epokę Stanisława Augusta. Do przedstawicieli świata Orientu (*Oriens Islamicus*) jak i Lewantu (*Oriens Christianus*) była więc przez długi okres przyzwyczajona za pośrednictwem takich czynników, jak: bezpośrednie sąsiedztwo, wojny, okresy pokojowego współżycia i handlu oraz poprzez proces adaptacji do urządzeń i kultury polskiej osiadłych na naszym terytorium łączników z tureckim Wschodem. Począwszy od XVI w. Rzeczpospolita ulegała w dziedzinie kultury materialnej i upodobań artystycznych⁵ wyrazistej, wywołującej zaskoczenie u osiemnastowiecznych dyplomatów tureckich⁶, orientalizacji życia codziennego w skali nie znanej na Zachodzie i odbieranej tam jako egzotyka. Poza tym Rzeczpospolita w przeciwieństwie do państw morskich nie prowadziła szerokiej penetracji gospodarczej w Turcji, z której wyłoniła się na Zachodzie lewantyjska polityka kolonialna, dostarczająca szeroki wachlarz wątków egzotycznych, poznawczych i opiniodawczych dla dokonującego się tam złożonego zjawiska recepcji Orientu⁷.

Zmianie perspektywy spojrzenia na państwo sułtana na przestrzeni wieku XVIII towarzyszyły wpływy następujących podstawowych nurtów ówczesnego orientalizmu: tradycyjnego, rodzimego barokowo-sarmackiego, czerpiącego z bezpośrednich sąsiedzkich kontaktów z Wysoką Portą oraz przybyłego do nas z zagranicy powierzchownego nur-

⁴ *Ibidem*, s. 132—144; J. Talko-Hryniewicz, *Muślimowie czyli tak zwani Tatarzy litewscy*, Kraków 1924, s. 12—15; J. O. Galustjan, *Kulturowa żyć ar-mińskich kolonij sriedniewiekowej Polski (XVI—XVII w.)*, Erewań 1981, s. 14—15.

⁵ B. Baranowski, *Zródła wschodnie w Archiwum Koronnym do dziejów orientalizacji smaku artystycznego w Polsce XVI—XVIII w.*, „Materiały do Dziejów Sztuki i Kultury” 1946, nr 8, s. 1—6.

⁶ J. Sękowski, *Collectanea z dziejopisów tureckich*, t. II, Warszawa 1824, s. 246—247; A. Zajączkowski, *Orientalistyka polska a Bliski Wschód*, [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*, t. II, Warszawa 1966, s. 18.

⁷ J. Tazbir, *Szlachta a konwiskadorzy*, Warszawa 1969, s. 84—89; P. Martino, *L'Orient dans la littérature française au XVII et au XVIII siècle*, Paris 1906, s. 90—96.

tu modnej cudzoziemszczyzny kosmopolitycznej, bez głębszego podłoża intelektualnego. Nie był on całkowicie bezużytecznym, gdyż stanowił jeden z impulsów inspirujących do wnikliwszego odchylenia zasłony Wschodu oraz przynosił zapowiedź poważniejszych zainteresowań Orientem, jakie stały się udziałem krytycznego i nowatorskiego orientalizmu dojrzałego Oświecenia⁸.

W XVIII w. w miarę upowszechniania się haseł Oświecenia następowało wypieranie sarmackich wyobrażeń o Turcji przez nurt racjonalistyczny, w którym krzepnął motyw zdolności do zrozumienia ołmiennych kultur i zjawisk. Mimo to porzucenie siedemnastowiecznych wrogich Osmanom i Tatarom przekonań nie następowało mechanicznie. Aż po połowę XVIII w. trwał w ówczesnej świadomości zbiorowej negatywny stereotyp Wysokiej Porty i jej wasali, wbrew faktom historycznym i na przekór procesowi odprężenia polsko-tureckiego, a wśród niektórych środowisk zwycięsko przeciwstawiał się jakże już odmiennej rzeczywistości.

Wzorce przekonań i zachowań wyniesione z bitewnych konfrontacji, pogłębione nienawiścią religijną i nietolerancją światopoglądową, przy braku perspektyw szerszej wymiany handlowej na szlakach stałych napadów tatarskich wykazały zadziwiającą trwałość i odporność. Wyczerpujące i nadmiernie absorbujące polską rację stanu wojny z Turcją zrodziły bogatą antyosmańską i antyislamską literaturę propagandową, której wyzywająco zaczepny charakter, pozbawiony często argumentów rzeczowych⁹ był odbiciem nieznamomości dorobku umysłowego tureckiego Wschodu oraz uprzedzeń kulturowego chrystiano- i europocentryzmu. Niewybredne epitety i inwektywy w rodzaju „sprośny”, „bezechny”, „falszywy” serwowano z upodobaniem zarówno w kierunku samego Mahometa jak i przeciętnego muzułmanina. Ten schematyczny obraz negacji Turcji odziedziczony w zbiorowej świadomości polskiej po dobie Chodkiewicza i Sobieskiego, mimo iż charakteryzował się przewagą czynników propagandowo-emocjonalnych nad rzeczywistą znajomością tematu (ze względu na zwarte i niezatarte podłoże niechęci kulturowej, politycznej, religijnej i militarnej), znajdował chętny posłuch i XVIII w. Aż do końca czasów saskich jego sojusznikiem był pewien renesans życia religijnego barokowego sarmatyzmu. Jest rzeczą charakterystyczną, że stosunkowo najdłużej ujemny stereotyp Turków przechowały konserwatywne środo-

⁸ J. Reychman, *Orient w kulturze polskiego oświecenia*, Wrocław 1964, s. 291–295; J. Kieniewicz, *Orientalność polska*, [w:] *Sąsiedzi i inni*, Warszawa 1978, s. 82–86.

⁹ Baranowski, *Znajomość Wschodu...*, s. 183.

wiska klerykalne i prowincjonalne na obszarach północnej Rzeczypospolitej. Na Litwie nawet wykształceni pijarzy i niektórzy z Radziwiłłów aż po lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XVIII w. zachowali i propagowali powierzchowne i tendencyjne opinie o Osmanach i muzułmanach¹⁰.

Uczony pijar Dominik Szybiński (1723—1799) chociaż doceniał wielkość państwowego dzieła sułtanów i zdobywał się na bezstronne sądy o Osmanach, to nadal uważał ich po części za barbarzyńców, a wymieniając imię Mahometa łączył je przeważnie z tradycyjnymi przezwiskami, jak „kacermistrz”, „fałszywy prorok” czy „szalbierz”¹¹. Echa żywołowej niechęci do religii muzułmańskiej spotykamy też u reformata Józefa Drohojowskiego w opisie jego pielgrzymki odbytej w latach 1788—1791 po obszarach tureckiego Lewantu¹².

Również na płaszczyźnie politycznej pierwsze dziesięciolecia po Karłowicach nie od razu przynoszą przewyżczenie narosłych obaw i uprzedzeń. W dobie klęski Piotra I nad Prutem szlachta krakowska uważała Turcję za żarłoka narodów¹³. W dramatyczne momenty (uwięzienie posła i zapowiedź wojny) obfitowało poselstwo Stanisława Chomętowskiego w Adrianopolu wiosną 1713 r. oraz bezceremonialne potraktowanie w Stambule ablegata Jana Szreniawy Stadnickiego w dniu 11 VIII 1735 r.¹⁴ Nieufność ze strony polskiej budziła też monumentalna rozbudowa przez Turków Chocimia — fortyfikacji wznoszonej od 1711 r. wbrew traktatowi karłowickiemu na pograniczu z Polską. Wprawdzie Turcy zapewniali o swoich pokojowych zamiarach, a twier-

¹⁰ *Dzieło publicznej zabawy, geografią dostateczną ... pracą XX. Scholarum Piarum Prov. Litew. roku 1751*, Biblioteka Ossolińskich, rps 5289, s. 551—552, 582—583; D. Radziwiłł, *Geografia polskim wierszem ku ławemu spamiętaniu zebrana*, Wilno 1766, s. 51, 54.

¹¹ W. Mignot, *Historia turecka, czyli państwo ottomańskie od początku aż do pokoju belgradzkiego*, przekł. D. Szybiński, t. I, Warszawa 1779, s. 1—2, przedmowa autora; D. Szybiński, *Allas dziecinny*, Warszawa 1772, s. 240—241.

¹² J. Drohojowski, *Pielgrzymka X. Józefa Drohojowskiego reformata do Ziemi Świętej, Egiptu niektórych wschodnich i południowych krajów odbyta w roku 1788*, 89, 90 i 91, t. I, Kraków 1812, s. 191, 266—267; S. A. Korwin, *Stosunki Polski z Ziemią Świętą*, Warszawa 1958, s. 166—168.

¹³ W. Konopczyński, *Polska a Turcja 1683—1792*, Warszawa 1936, s. 63.

¹⁴ F. Gościecki, *Poselstwo wielkie, JW. Stanisława Chomętowskiego, wojewody mazowieckiego, od Augusta II króla polskiego do Ahmeda III sułtana tureckiego...*, Lwów 1732, s. 105; H. Scheel, *Die Sendung des polnischen Gesandten von Stadnick an die Pforte (1733—1737)*, „Mitteilung des Seminars für Orientalische Sprachen zu Berlin” 1932, Nr 35, Abt. 2, s. 177—188; B. Spuler, *Die europäische Diplomatie in Konstantinopel bis zum Frieden von Belgrad (1739)*, Wrocław 1935, s. 53—54; *Opowiadanie tego co się wydarzyło Panu Stadnickiemu rezydentowi Rzeczypospolitej przy Porcie Ottomańskiej w miesiącu sierpniu 1735*, „Czas” 1858, nr 275.

dza miała stanowić raczej punkt oparcia dla wojsk osmańskich na wypadek wojny z dworami cesarskimi, jednak faktu tego przez długie dziesięciolecia rządów obydwu Wettynów nie mogła wybaczyć Wysokiej Porcie opinia publiczna w Rzeczypospolitej. Jeszcze w 1733 r. mamy do czynienia z ostatnim prawdopodobnie traktatem antytureckim o temperaturze uczuć i pragnień, jakich nie powstydzil by się sam mistrz antyosmańskiej inwizji książdz Teofil Rutka¹⁵.

Okres wojny rosyjsko-tureckiej 1735—1739 przyniósł nowe zadrażnienia w stosunkach polsko-osmańskich. Turcy mieli pretensję do Polaków za zerwanie neutralności i przepuszczenie wojsk rosyjskich w latach 1738—1739 przez południowe województwa, co umożliwiło feldmarszałkowi Burhardowi Münnichowi zaatakowanie muzułmanów w Mołdawii i Jedysanie. Ponadto Rzeczpospolita pozwoliła zaopatrzyć się na swoim terytorium Rosjanom w żywność i furaz oraz wyraziła zgodę na składowanie pod Żyrdzią niedaleko Kamieńca i Rudką w pobliżu Tynny prochów, amunicji i armat tureckich, zdobytych przez wojska carowej Anny¹⁶. Z kolei opinia polska oskarżała Osmanów, że w zamian za dostawy żywności zachowywali się niełojalnie, inspirując Tatarów do złupienia dwóch miasteczek na pograniczu: Czehrynia i Kryłowa w marcu i wrześniu 1737 r. Duże niezadowolenie wywołała delimitacja turecko-rosyjskiej granicy nad rzeką Boh, przy węzłowym styku ziem Rzeczypospolitej, carowej i sułtana. W świetle pogłosek nadchodzących z Ukrainy rozgraniczenie to odbyło się ze szkodą dla interesów polskich. Próba odzyskania pasa czarnoziemiu kilkunastomilowej wielkości, jaką podjął ablegat Paweł Benoe w czasie konferencji w Stambule z wielkim wezyrem Seyid Hasan paszą (luty 1743 r.), pozostała nieuwzględnionym protestem moralnym¹⁷.

Jeszcze w sierpniu 1744 r. oburzona szlachta krakowska w instrukcji na sejm walny grodzieński domagała się przywrócenia dawnego stanu granicy, przy czym irytację wywołał fakt pogardliwego potraktowania praw Rzeczypospolitej przez komisarzy rosyjskich i tureckich przez dokonanie nowej delimitacji pod nieobecność będącego w drodze przedstawiciela Polski¹⁸.

¹⁵ *Discurs jeżeli sprawiedliwa wojna przeciwko Turczynowi*, Biblioteka Czartoryskich, rps 210 (z 1733 r.), k. 909—923.

¹⁶ „Kurier Polski” 1740, nr CLXI.

¹⁷ *Kopia listu Imci Pana Pawła Benoego, instygatora koronnego ablegata od JK Mości i Rzeczypospolitej do ... hetmana wielkiego koronnego z S'ambuł: 17 aprils 1743 oraz Kopia listu ...Benoego instygatora koronnego ... do hetmana w.k. z S'ambułu 23 aprils 1743*, Biblioteka Czartoryskich, rps 591, s. 31—40.

¹⁸ *Instrukcja województwa krakowskiego na sejm walny grodzieński 1744 roku w Proszowicach 24 sierpnia 1744*, [w:] M. Skibiński, *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką w latach 1740—1745*, t. II, Kraków 1913, s. 191.

Nie wywołały większego echa w kraju trzeźwe głosy w relacjach rozczarowanego wychodźstwa polskiego — stronników Stanisława Leszczyńskiego, pozostawionych po elekcji Augusta III bez pomocy na ulicy stambulskiej przez administrację sułtana Mahmuda I¹⁹.

Ich los podzielili także o wiele liczniejsi tułacze — konfederaci barscy, którym wprowadzić władze osmańskie z jednej strony udzieliły schronienia, darowizny i dość hojnego jak na skąpstwo Mustafy III kredytu w piastrach, natomiast z drugiej nie szczędziły upokorzeń i pogardy²⁰.

Gorzkie doświadczenia konfederatów utonęły w przybierającym na sile od porażki cara Piotra I nad Prutem micie Wysokiej Porty jako bezinteresownej, muzułmańskiej obrończyni i protektorki zagrożonej Rzeczypospolitej.

Posłowie: austriacki Franciszek Karol Wratisław i rosyjski Herman Karl Kayserling poświadczają w swoich raportach z 1738 r. objawy rosnącej sympatii społeczeństwa polskiego do państwa sułtana²¹.

Jest rzeczą uderzającą, że filotureckie sympatie oraz związane z nimi polityczne złudzenia i niespełnione oczekiwania ostatecznie przewyciężyły w Rzeczypospolitej dawne uprzedzenia, właśnie w dobie konfederackiej zawieruchy, kiedy to dokonała się milcząca zgoła Turcji na katastrofę pierwszego rozbioru, poprzedzona podziałowymi podszeptami osmańskiego reis efendiego — ministra spraw zagranicznych Redżaia Mahmeda do austriackiego internuncjusza Franza Thugetta w marcu 1770 r. w Stambule²². Tym aspiracjom traktowania sprawy polskiej przez Wysoką Portę w kategoriach dogodnego pretekstu i sposobnego instrumentu posłużyło też wydalenie skłóconych barzan z posiadłości sułtana jesienią 1771 r. oraz zgłaszanie niewygas-

¹⁹ List z Adrianopola z 3 maja, *Akta różne odnoszące się do stosunków z Portą Otomańską w pierwszej połowie XVIII wieku*, Biblioteka Ossolineum, rps 2625, k. 40.

²⁰ Por. W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. II, Warszawa 1938, s. 499—500; idem, *Konfederacja barska. Wybór tekstów*, Kraków 1928, s. 28—29; *Excerpt z listów dwóch Imć Pana Lasockiego do JW Teodora Wessla d. 17 i 28 Aug. 1770 z Konstantynopola pisanych*, Wojewódzkie Archiwum Państwowe (dalej WAP) w Łodzi, *Zbiory Bartoszewiczów*, rps 251, k. 39—42; K. Pułaski, *Szkice i poszukiwania historyczne*, t. IV, Lwów 1909, s. 169—174; *Kopia memoriału JO wielkiemu wezyrowi podanego w grudniu 1769 roku*, Biblioteka Ossolineum, rps 1409, s. 150—154.

²¹ Konopczyński, *Polska a Turcja...*, s. 129.

²² J. Hammer, *Geschichte des osmanischen Reiches*, Bd. VIII, Pest 1832, s. 372—373.

łych praw osmańskich do Podola z Kamieńcem w okresie negocjacji preliminaryjnych z Rosją na Wołoszczyźnie w 1772 r.²³

Ostatecznie sprawa Lehistanu na skutek sprzeciwu Rosji nie została wtedy włączona do porządku obrad rosyjsko-tureckich, a ówczesna opinia polska utrwaliła w narodowej tradycji wyłącznie obraz przyjaznego muzułmańskiego sąsiada przygarniającego rozproszone gromady barskich wygnańców.

Wykazana słabość Turcji w wojnie z Rosją lat 1768—1774, udokumentowana traktatem w Küczük Kainardży z 21 VII 1774 r. oraz rękopiśmiennymi zapiskami polskich świadków i uczestników walk²⁴ nie zdołała powstrzymać dalszego wzrostu protureckich sympatii w Polsce, chociaż wygasiała nadzieje związane z cofnięciem klauzul rozbiorowych z 5 VIII 1772 r. Ślady niewiary w dalsze utrzymanie się państwowości sułtana w obliczu zarysowującego się rzekomego współdziałania rosyjsko-perskiego poświadczają rozpowszechniane w kołach religijnych od początku 1770 r. rozmaite proroctwa, które zapowiadają na podstawie interpretacji tekstów *Pisma Świętego* ostateczny upadek Turcji w 1773 r.²⁵

Należy podkreślić, że jeśli w dobie Oświecenia został ostatecznie przewartościowany dawny stereotyp Turcji jako niebezpiecznego sąsiada i ideologicznego wroga katolickiej Rzeczypospolitej przez następstwa pokojowego współżycia i osłabienie chrystianocentryzmu wzrostem ogólnej kultury i oświaty, to nie znaczy, iż w tym czasie nie pojawiły się u nas nowe negacje osiemnastowiecznej tureckiej rzeczywistości związane z krytycznymi tendencjami poznawczo-opiniotwórczymi wieku światła. Głównym podłożem nowych jakościowo niechęci do Osmanów w kręgach oświeconych był kulturowy europocentryzm²⁶,

²³ Konopczyński, *Polska a Turcja...*, s. 249; E. Mottaz, *Stanisław Poniatowski i Maurycy Glayre*, t. I, Warszawa 1901, s. 72.

²⁴ Życie Ignacego Bykowskiego w: T. Mikulski, *Ze studiów nad oświeceniem. Zagadnienia i fakty*, Warszawa 1956, s. 477—482; W. Konopczyński, *Kazimierz Pułaski. Życiorys*, Kraków 1931, s. 343—349.

²⁵ *Proroctwo o upadku państwa tureckiego, które się ziścić ma w roku 1773 z gazet francuskich z Meklemburga 30 Januari 1770 datowanych przez pewnego wyłumaczone i ogłoszone*, Biblioteka Ossolineum, rps 567, s. 77—78. Por. Biblioteka PAN w Krakowie, rps 317, k. 184.

²⁶ W znacznej mierze przez jego pryzmat patrzy na Turcję K. Boscamp Lasopolski, *La Turco-fedèromanie...*, b.m.d., s. 37—46 oraz wyciąg w języku polskim z tej broszury propagującej rosyjski punkt widzenia, zamieszczony pt *Alians obronny czy handlowy z Portą, może li być użyteczny dla Polski?* „Pamiętnik Polityczno-Ekonomiczny” 1791, czerwiec, s. 517—531. Podobny pogląd wyrażał K. Wyrwicz, *Geografia czasów teraźniejszych*, Warszawa 1768, s. 277 przedruk w Wilnie oraz idem, *Geografia powszechna czasów teraźniejszych*, Warszawa 1773, przedruk Warszawa 1794, s. 644.

nie rozumiejący odmienności muzułmańskiego dorobku duchowego, traktujący tradycyjny konserwatyzm turecki z jego usilnym przywiązaniem do rodzimych urzędów i instytucji jako zaporę zbudowaną z wrogich Oświeceniowi przesądów dla drogi do zwycięstwa ideałów racjonalizmu i empiryzmu. Ta paradoksalna nowa nietolerancja i ignorancja w łonie prądu umysłowego utożsamiającego często postęp ze wzorcami europeizacji nie była jednak na tyle trwała, aby nie stała się zjawiskiem przemijającym zarówno w polskim spojrzeniu na Turcję jak i w syntezie polskiego Oświecenia.

Pewne usprawiedliwienie takiego punktu widzenia dostarczała sama Wysoka Porta, pogardliwie i z rezerwą odnoszącą się do ówczesnych zapożyczeń reformatorskich z Europy, niepomna na odniesione korzyści z usług specjalistów chrześcijańskich w dobie pierwszych Muradów i Mehmedów.

Zdecydowaną niechęć przywiązanej do złotej wolności szlachty budził mit sułtańskiego despotyzmu, a zgorszenie obyczajowe wywoływały przesadne wieści o serajowych i haremowych uciechach, których to wyobrażeń mimo odmiennych i wiarygodnych świadectw polskich zapewne nie udało się wyprzeć z naszej świadomości w XVIII w.

Ujemne skojarzenia wywierały także docierające do nas z Zachodu odgłosy o zacofaniu technologicznym²⁷ terytoriów osmańskich, leżących na szlaku kolonialnej penetracji Francuzów i Brytyjczyków, zarazem czołowych propagatorów Oświecenia. Z nimi szły w parze doniesienia o renesansie filohelleńskich nastrojów w całej Europie, mających szerokie podłoże kulturalne, narodowowyzwoleńcze i polityczne o wyraźnie antytureckim obliczu.

Jednak wszystkie te zjawiska, chociaż obecne w polskiej świadomości, nie zdołały powstrzymać przybierających na sile w ciągu całego XVIII w. zainteresowań Turcją w Rzeczypospolitej, którym towarzyszyły dynamiczne i różnorodne objawy protureckiej sympatii. Analiza genezy i rozwoju tego po części irracjonalnego fenomenu prowadzi do szukania odpowiedzi przede wszystkim w rodzimej polskiej rzeczywistości polityczno-gospodarczo-kulturalnej tego wieku oraz wpływających z niej wewnętrznych i zewnętrznych implikacji. Czynnikiem obcy, chociaż rzutował na zmianę perspektywy spojrzenia i opinii, spełniał funkcję pomocniczą, inspirując przez wędrówkę idei do głębszych i panoramicznych refleksji. Typowym przykładem adaptowania i konfrontowania z polskimi doświadczeniami poglądów zachodnich ekspertów na państwo sułtana może być krytyczny rozbiór No-

²⁷ Por. liczne dowody narzekania francuskiego eksperta od spraw tureckich na zacofanie techniczne Osmanów. F. Tott, *Opisy Turków i Tatarów*, t. II, Warszawa 1791, s. 75—77, 288—290.

tizie turchesche pióra weneccjanina Piotra Busenello w publicystyce Piotra Switkowskiego i Karola Boscampa Lasopolskiego²⁸; polemika redaktora „Pamiętnika Historyczno-Politycznego” z Franciszkiem Tottem²⁹ oraz pełna szacunku dla erudycji przeciwnika, powściągliwa, lecz krytyczna ocena poglądów Konstantego Volneya o możliwościach obronnych Osmanów w roku 1788, zawarta w końcowym dopisku Jana Potockiego w drugim wydaniu po francusku w roku 1789 jego *Podróży do Turcji i Egiptu*³⁰.

Na uwagę zasługuje też polemika autorów polskich z uproszczonymi poglądami pisarzy francuskich przedstawiających absolutyzm sułtański jako wynaturzony rodzaj władzy jednostki, uosabiający klasyczny typ pojęcia despotyzmu w całej barbarzyńskiej oprawie³¹. W wyraźnej opozycji do tych sądów, opartych na bezkrytycznej erudycji, były głosy ówczesnych naszych przedstawicieli służby dyplomatycznej, czerpiących wiadomości z bezpośrednich źródeł na gruncie stambulskim. W ich opiniach, krytycznych w stosunku do przestarzałych wyobrażeń, władca Osmanów przedstawiony jest jako monarcha skrupowany szeregiem obowiązków wynikających z przepisów *Koranu*, tureckiego prawa zwyczajowego opartego na poszanowaniu tradycji oraz pełnionej godności³². Podobnie jak każdy muzułmanin musiał przestrzegać norm prawnych i moralnych zawartych w świętej księdze mahometan. Już w czasie koronacji mieczem Osmana w meczecie Eyüb zaprzysięgał przed wielkim muftim, zgromadzeniem ulemów, przedstawicielami wojska, administracji i ulicy stambulskiej poszanowanie społecznie obowiązujących reguł zachowania się, postępowania

²⁸ Por. P. Busenello, *Notizie turchesche*, Sarajewo 1960, s. 112–114 i *Krótki opis Turcji osobliwie europejskiej*, „Pamiętnik Polityczny i Historyczny” 1783, październik, s. 369–371 oraz *La Turcofedéromanie...*, s. 32–36.

²⁹ *Uwagi względem narodowego charakteru, obyczajów i sposobu wojowania Turków*, „Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny” 1788, czerwiec, s. 510–511.

³⁰ M. Skrzypek, *Między oświeceniem a ideologią — Jan Potocki i Constantin-François Volney*, „Przegląd Humanistyczny” 1972, nr 6, s. 2–3; J. Ziętarska, *Relacje Jana Potockiego z Turcji, Egiptu i Maroka na tle piśmienictwa podróżniczego doby oświecenia*, „Przegląd Humanistyczny” 1973, nr 1, s. 41–59.

³¹ K. Chrzanowski, *Listy zawierające nowe relacje podróży...*, Biblioteka Czartoryskich, rps 632, s. 655 oraz anonimowe wydanie tych uporządkowanych relacji z podróży do Turcji i pobytu w Stambule zatytułowane: *Wiadomości o państwie tureckim*, Warszawa 1786, s. 80–84; List VIII, i wyd. II, Warszawa 1797, s. 67–68.

³² Por. Z. B. Everhardt, *Observations historiques sur les Tures...*, Warszawa 1785, s. 3, Biblioteka Narodowa, Biblioteka Ordynacji Zakonnych, rps 952; J. Mikosza, *Obserwacje polityczne państwa tureckiego*, cz. 2, Warszawa 1787, s. 200.

zgodnego z nakazami wiary i używania władzy przede wszystkim dla obrony religii. Toteż jego faktyczny despotyzm rozciągał się przeważnie do najbliższej służby, aczkolwiek przy sprzyjających okolicznościach był groźny dla bogatych jednostek, jeśli wymagał tego interes ulemów lub racja stanu. Taki swoisty rabunek mienia bogaczy przez państwo na skutek sułtańskich rozkazów odbywał się zazwyczaj w okresie przesileni skarbowych wywołanych wojnami lub klęskami żywiołowymi, jak trzęsienia ziemi czy pożary. Zwykle pod naciskiem gniewnej ulicy stambulskiej, garnizonu stolicy — janczarów, azabów, topczych, regularnych sipahi, a nawet gwardii pałacowej oraz wszechwładnych ulemów, padyszach nakazywał pozbawić życia znienawidzonych dygnitarzy, uznawanych przez opinię publiczną za winnych, mniej podejrzanych pozbawiał stanowisk, a poczynaniom tym towarzyszyła często konfiskata mienia na rzecz skarbu sułtańskiego. Tak było w trudnym dla Wysokiej Porty roku 1738 po wyczerpującej i pełnej niepowodzeń wojnie z Persją, w obliczu rosnącego nacisku Austrii i Rosji. Wtedy to „wielu też znacznych sznurem ze świata zgładzono dla nabicia kies i na augmentację kasy wojennej”³³. Podobny los spotkał znanego z chciwości faworyta sułtana Mahmuda I — kizłar agę Beszira II w 1752 r.³⁴ Również głową i konfiskatą mienia zapłacił w 1755 r. wielki wezyr Nisandży Ali pasza. Tym razem skarb sułtański uzyskał 3 miliony talarów, które przeznaczono dla pogorzalców w Stambule³⁵.

Przykłady te potwierdzają, iż monarcha turecki był raczej sługą swego urzędu i uznawanej tradycji państwowej, zwyczajowej i religijnej niż nieokiełznanym, kapryśnym despotą, jak Iwan IV Groźny czy Eryk XIV. Sułtana krępował nie tylko ceremoniał dworski, lecz nade wszystko ustalona zwyczajowa tradycja ingerująca nawet w jego życie prywatne. Według zasiedziałego około 11 lat w Stambule nieoficjalnego polskiego rezydenta Zygmunta B. Everhardta ona dominowała nad nim do tego stopnia, że gdyby wyszedł na przechadzkę w momencie nieodpowiednim, mógłby się narazić na okrzyki oburzenia, a objawy te łatwo było przeistoczyć w społeczne rozruchy wymie-

³³ „Kurier Polski” 1738, nr LXIII.

³⁴ „Kurier Polski” 1752, nr DCCCXXXI; „Uprzywilejowane Wiadomości z Czudnych Krajów” 1752, nr DCCCXXXIII. Ten eunuch, mimo że rządził haremem, a po części serajem tylko od 1746 do 1752 r. zgromadził majątek wartości około 50 mln piastrow (250 mln złp. ówczesnych). Por. Hammer, *op. cit.*, s. 150—151.

³⁵ „Kurier Polski” 1756, nr CXXXIX. Wezyr Nisandży Ali pasza rządził Wysoką Portą tylko przez dwa miesiące od 24 VIII do 23 X 1755 r. Por. B. Spuler, *Regenten und Regierungen der Welt*, Bd. III, Teil II, Würzburg 1962, s. 413.

rzony przeciwko monarsze³⁶. Osman III (14 XII 1754-30 X 1757), gdy na dwa tygodnie przed swoją śmiercią z powodu słabości nie pokazał się w meczecie przez dwa kolejne piątkowe nabożeństwa, to przy pierwszym publicznym ukazaniu się ludowi wywołał wzburzenie całego Stambułu. Jego poprzednik Mahmud I (1 X 1730-14 XII 1754) nie miał nawet możliwości należytego zadbania o swoje zdrowie i dokonania żywota we własnym łóżku. Ulegając społecznej tradycji, ciężko chory udał się do meczetu i zmarł na koniu w drodze powrotnej z nabożeństwa do seraju. Liczne obowiązki, jakim musiał podołać w czasie swojej choroby, w poważnym stopniu skróciły jego życie³⁷.

Lud stambulski miał możliwości bezpośredniego kontaktu z sułtanami w czasie ich przejazdu na nabożeństwa i często wyrażał o nich swoją poufałą opinię. Między innymi Ahmed III (22 VIII 1703-1 X 1730) uchodził za gnuśnego lubieżnika³⁸, skąpego i podbijającego ceny na artykuły pierwszej potrzeby Mustafę III (30 X 1757-21 IV 1774) Turczynki nazywały publicznie przekupniem³⁹, a do leniwego, zmysłowego Abdülhamida I (21 I 1774-7 IV 1789) przyłgnał epitet śpiocha⁴⁰.

Karol Boscamp Lasopolski wyrażał pogląd, że uprawnienia padyaszacha były niekiedy bardziej ograniczone od doży weneckiego⁴¹. Szczególnie w sprawach religii, zwyczajów i etykiety dworskiej, która narzucała pewien obowiązujący rytuał, nawet w sypialni sułtańskiej. Monarcha musiał te tradycyjne reguły zachowania ściśle przestrzegać z uwagi na własne bezpieczeństwo, a to z kolei czyniło go mniej arbitralnym. W depeszy zaś ze Stambułu 1 X 1777 r. oceniał ustrój Turcji za bardziej republikański niż monarchiczny, a samo imperium porównywał do politycznych struktur szwedzkich sprzed zamachu stanu (19 VIII 1772 r.) króla Gustawa II⁴².

Osiemnastowieczni informatorzy polscy często zamieszczali w swoich relacjach opisy fizycznych wizerunków sułtanów wraz z ich portretami psychologicznymi. Te niekiedy półoficjalne wypowiedzi ukazywały władców Osmanów w wymiarze czysto ludzkim, z dala od tronu, w zaciszu ulubionych zajęć, na łonie rodziny. W toku takiego ujmowania osoby monarchy została porzucona nietolerancja i przełamana baroko-

³⁶ Everhardt, *op. cit.*, s. 10.

³⁷ *Ibidem*, s. 11.

³⁸ *Ibidem*, s. 45-46.

³⁹ Roch Lasocki z Pery spod Stambułu 3 decembris 1771 roku, WAP w Łodzi, Zbiory Bartoszewiczów, rps 251, s. 130.

⁴⁰ Państwo tureckie, „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” 1787, styczeń, s. 83.

⁴¹ *La Turco-federomanie...*, s. 46-47.

⁴² *La Glaneuse périodique de Byzance*, Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Zbiór Popielów, rps 235, k. 184.

wa konwencja, przedstawienia sułtana w sztywnych, hieratycznych, nieprzyjaznych wymiarach satyry i krzywego sarmackiego zwierciadła⁴³.

W dziele przełamania siedemnastowiecznego, negatywnego stereotypu Turcji ważną rolę odegrali po stronie osmańskiej paszowie nadgranicznych twierdz: Oczakowa, Akermanu, Benderów, Silistrii i Chocimia; obserwatorzy chana tatarskiego w Bachczyseraju, Bałcie i Kauszenach; gospodarowie Mołdawii i Wołoszczyzny mający swoich przedstawicieli (kapu kethudasy) przy Wysokiej Porcie, którzy byli doskonale zorientowani w sprawach Rzeczypospolitej, a ze strony polskiej gońcy, wysłannicy i rezydenci hetmanów wielkich koronnych na tureckim Wschodzie (Bachczyseraj, Kilia, Akerman, Oczaków, Bendery, Jassy, Baków, Bukareszt, Adrianopol, Stambuł) oraz komendanci twierdzy kamienieckiej i okolicznych fortalicji naddniestrzańskich. Zachowane listy tureckich, tatarskich i mołdawskich dostojników, pisane niejednokrotnie po polsku do hetmanów wielkich koronnych: Adama Sieniawskiego i Józefa Potockiego, regimentarza wojsk koronnych Stanisława Poniatowskiego, wojewody podolskiego Stefana Humieckiego; ich interesy gospodarcze w Turcji i polityczne nadzieje; przyjazne kontakty między paszami z Chocimia a komendantami w Kamieńcu, sąsiedzkie odwiedziny składane seraskerom chocimskim przez magnatów lubelskich i podolskich (Tarłowie, Humieccy, Czartoryscy) były pomocnym wkładem w kierunku rozproszenia wzajemnych obaw i nieufności na rzecz wzajemnego zbliżenia i poznania⁴⁴.

⁴³ Przykładem karykaturalnego ujęcia postaci sułtana jest sposób przedstawiania Mustafy I na tronie w czasie uroczystej audiencji udzielonej księciu Krzysztofowi Zbaraskiemu przez autora *Przeważnej legacji*. Ten motyw niemej i zastygłej w bezruchu sylwetki monarchy, bliższej posagowi niż żywemu władcy, powtórzył wiek później, ulegając sugestii literackiej swego poprzednika, jezuita Franciszek Gościecki opisujący posłuchanie polskiego posła u sułtana Ahmeda III. Natomiast I. Krasicki nie uległ tej manierze i ukazał w ludzkim wymiarze sułtana Osmana II w swoim poemacie epickim, mimo antytureckich nastrojów towarzyszących genezie utworu. Por. S. Twardowski, *Przeważna legacja...*, Wilno 1706, s. 136; Gościecki, *op. cit.*, s. 270—271; I. Krasicki, *Wojna Chocimska*, [w:] *Pisma poetyckie*, t. I, Warszawa 1976, s. 157—160, 200—201, 217, 220—222.

⁴⁴ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, t. I, Warszawa 1957, s. 240—241; Ekscerpt z pewnego manuskryptu ciekawy, [w:] *Literatura barska*, oprac. J. Maciejewski, Wrocław 1976, s. 215—218; *List z Kamieńca dnia 30 VIII 1771 roku Stefana Humieckiego wojewody podolskiego do seraskera chocimskiego; Kopia listu Izmaila paszy strażnika benderskiego do hetmana w kor. Adama Sieniawskiego; List Mehmeda paszy silistryjskiego, nikopskiego i oczakowskiego, seraskera na Chocimiu z dnia 24 XII 1715 r. do wojewody podolskiego Stefana Humieckiego; Listy z 16 VIII i 8 IX 1721 r. Abdy paszy silistryjskiego, seraskera chocimskiego do Adama Sieniawskiego kasztelana krakowskiego i hetmana w kor. w: Biblioteka Jagiellońska, rps przyb. 84/52, s. 52, 58, 69, 83; Kopia listu hetmana w: kor. (Józefa Potockiego) do Najjaśniejszego Chana (Arslana Gireja I 1748—1756). W li-*

Do czynników rzutuujących na wypieranie ujemnych opinii o Turcji z polskiej świadomości zbiorowej należy zaliczyć wojny Rosji i Austrii z Osmanami w XVIII w. Agresywny sojusz Romanowych z Habsburgami miał często ostrze nie tylko antytureckie, lecz i antypolskie. Opinia publiczna w Rzeczypospolitej właściwie potrafiła to ocenić już w dobie traktatu nadpruckiego, chociaż problem był o tyle skomplikowany, że Rosja w swojej polityce antytureckiej usiłowała wygrywać korzyści płynące z sojuszu z Austrią, a w sprawach polskich iść ręką w rękę z Prusami⁴⁵.

Wykazana słabość Turcji w tych wojnach, szczególnie w drugiej połowie stulecia, kiedy to liczne klęski na lądzie i morzu poniesione od pogardzanych gajurów obnażyły rosnącą lukę technologiczną w stosunku do osiągnięć Zachodu w siłach zbrojnych, sposobie dowodzenia, zapleczu gospodarczym i organizacji państwa, była z uwagą śledzona w sąsiedniej Polsce. Echa tych wydarzeń odbite w polskiej publicystyce, prasie, podręcznikach geografii i korespondencji dyplomatycznej wywoływały szeroki rezonans w społecznej świadomości, rezonans tym głębszy, iż ukazywał z całą otwartością podobieństwo losów historycznych Polski i Turcji, wzajemne dążenie do pacyfizmu i poczucie zagrożenia, z tych samych, sąsiednich źródeł agresji. Utrata prestiżu tak wielkiego imperium, dokonująca się na polach bitew i dyplomacji w ciągu XVIII w., a więc podłożu efektywnych niegdyś sposobów budowania m. in. mocarstwowości Osmanów, miała swój udział w przezwycięzeniu negatywnego stereotypu Turków jako bezwzględnych zdobywców. Razem z nimi zniknął z żywej pamięci polskiej wysyłany już od czasów konfederacji barskiej w bezpowrotną niepamięć strach przed Osmanami i ich wasalami Tatarami — ważny czynnik psychologiczny kształtowania opinii owych czasów.

Jest rzeczą znaną, że przejawiającej się w społeczeństwie tendencji odchodzenia od antytureckich nastrojów w kierunku protureckich

ście tym pisanym około 1750 r. Józef Potocki prosi chana o pomoc w odzyskaniu swoich 17 stad wołów z pastwisk Wołoszczyzny, *Kopia listu od Pana Numana seraskera paszy benderskiego do hetmana w kor. (Józefa Potockiego) z Benderu 10 grudnia 1748 roku i kopia responsu Józefa Potockiego na list Numana seraskera paszy benderskiego z Warszawy 16 stycznia 1749 roku* w: Biblioteka Czar-toryskich, rps 591, s. 193—196, 275—276, *Listy hospodara moldawskiego Mateusza Ghica (1753—1756) do Stanisława Poniatowskiego z 26 września i 12 listopada 1754 roku, pisane z Jass z wyrazami przyjaźni i sympatii*, Biblioteka PAN w Krakowie, rps 2641, k. 14—16, *List Jana Teodora Callimachi hospodara moldawskiego (1758—1761), pisany po łacinie z Jass 12 maja 1759 roku do Franciszka Salezego Potockiego wojewody kijowskiego, regimentarza wojsk koronnych partii ukraińskiej*, Biblioteka PAN w Krakowie, rps 412, k. 34.

⁴⁵ S. M. Sołowiew, *Istorija Rossii*, t. XXVI, Moskwa 1965, s. 379.

sympatii nie potrafiła ani powstrzymać, ani jej skutecznie przeciwdziałać obca przemoc i polityka Stanisława Augusta, usiłująca reaktywować przebrzmiałe hasła z czasów Jana III Sobieskiego i aktywnie włączyć Rzeczpospolitą do wrogiego Osmanom frontu Rosji i Austrii⁴⁶.

Nie wchodząc tu w bliższe szczegóły prawdziwych celów i motywacji tych zamierzeń oraz ich realnych możliwości, należy podkreślić, że nie wywołały one głębszego echa i zakończyły się fiaskiem mimo kilkakrotnych prób ich sprowokowania i ożywienia przy pomocy kolejnych kampanii propagandowych z udziałem najwybitniejszych poetów i pisarzy stanisławowskich, tej miary co Stanisław Trembecki, Ignacy Krasicki, Adam Naruszewicz, nie licząc pomniejszych choć może bardziej oswojonych z tematem, płatnych propagandystów pokroju Karola Boscampa Lasopolskiego czy reakcyjnego eks-jezuita rusofilskiego dziennikarza Stefana Łuskiny⁴⁷. Przygotowania Rosji i Austrii do wojen z Turcją, same wojny i związane z nimi batalie dyplomatyczne były w znacznej mierze źródłem polskich obaw i nadziei, a więc wywoływały przyływy i odpływy zainteresowań problematyką turecką w opinii publicznej Rzeczypospolitej. Wynikało to przede wszystkim ze słabości i bierności państwa polskiego, kontrolowanego przez sąsiadów w ciągu prawie całego osiemnastego stulecia oraz sąsiedztwa Polski z Turcją, Rosją i Austrią. Niebagatelną rolę odgrywało tu położenie geopolityczne ziem Rzeczypospolitej, która rozdzielała antyosmańskie fronty Rosji i Austrii, a w warunkach pogwałcenia granic polskich w toku kolejnych wojen z lat: 1711, 1735—1739, 1768—

⁴⁶ W. Sidorowicz, *Walka o moskiewski alians (1782—1784)*, „Polityka Narodów” 1936, t. VIII, z. 3, s. 256—282; Por. także antyturecki plan Stanisława Augusta zmierzający do wojny z Turcją u boku Rosji w celu reformy państwa i uzyskania dostępu do Morza Czarnego kosztem Mołdawii, od Dniestru po Seret i ujście Dunaju. *Projet du Traite d'Alliance*. AGAD, Archiwum Królestwa Polskiego, rps 352, k. 345—353. Propozycją tą, składającą się z 11 artykułów i dodatkowych 2 tajnych, Rosja odrzuciła jako zbyt niebezpieczną dla swoich interesów. Proponowany sojusz Stanisława Augusta w wypadku zwycięskiej wojny poprzez zabór ziem mołdawskich pozbawił Rosję lądowych dróg do Dunaju, Bałkanów i cieśnin czarnomorskich, a w dodatku otwierał Morze Czarne dla handlu polskiego, umacniał Polskę (w tym pozycję Stanisława Augusta w społeczeństwie) politycznie i ekonomicznie oraz zaostrzał stosunki prusko-rosyjskie i rosyjsko-austriackie. Przynosił też stratę handlowi chersońskiemu przez wyłączenie południowych województw Rzeczypospolitej z rosyjskiej penetracji ekonomicznej. Korzyści z opowania Mołdawii podsuwał Karol Boscamp Lasopolski w swoim „Głosie na pustyni”, gdyż opinia publiczna w kraju była zdecydowanie wroga wojnie z Turcją u boku Rosji. *Vox in Deserto*, AGAD, Zbiór Popielów, rps 370, k. 298—299. Król otrzymał projekt Boscampa 17 XII 1787 r.

⁴⁷ J. Platt, *Inspiracje literackie Naruszewicza i innych poetów „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*, „Pamiętnik Literacki” 1970, R. LXI, z. 2, s. 241—280;

—1774 i 1787—1792 południowe województwa były wykorzystywane jako bazy wypadowe dla obcych wojsk, zabezpieczające łączność z macierzystym krajem oraz drogi zaopatrzenia w żywność i furaz. Na zainteresowania Turcją wpływały też obawy przed spustoszeniem polskiego pogranicza przez wojska walczących stron w toku występujących kryzysów wschodnich. Rzutowały one na pojawiające się nastroje spiskowe i zrywy walki narodowowyzwoleńczej z towarzyszącymi im przecuciami kolejnych rozbiorów.

Wreszcie sprawa wymagająca gruntownych badań — względy gospodarcze⁴⁸ — tak wyraźnie obecne w procesie zmiany perspektywy spojrzenia na państwo sultana w XVIII w. Kto wie czy nie przede wszystkim więzi ekonomiczne, tak pożądane dla obu stron w warunkach pokoju i dobrej woli, nie stały się rzeczywistą podstawą oraz konsekwentnym dopełnieniem nowej jakości polsko-tureckiego sąsiedztwa. Przecież te obydwa państwa mimo różnic kulturowych, właśnie ze względu na komplementarny charakter swojej produkcji rolnej i rzemieślniczej wprost się wzajemnie potrzebowały. A graniczyły ze sobą na szerokiej komunikacyjnej przestrzeni, gdzie sama natura ukształtowaniem powierzchni i siecią przetartych dróg lądowych i wodnych przez pomostowo położoną Mołdawię wychodziła naprzeciw starym tradycjom handlowym jak i nowym potrzebom wymiany towarowej. Pewną zachętą ze strony tureckiej była na ogół przyjazna i nacechowana dużym realizmem i wycuciem korzyści gospodarczych polityka chanów krymskich i przygranicznych paszów rezydujących w Chocieniu, Benderach i Oczakowie. Ku tym oczekiwaniom zmierzały też gospodarcze inicjatywy hetmanów wielkich koronnych i innych magna-

A. Naruszewicz, *Tauryka czyli wiadomości starożytne i późniejsze o stanie mieszkańców Krymu do naszych czasów*, Warszawa 1787; idem, *Oda XXVIII. Wyprawa armaty moskiewskiej na Archipelag z włoskiego sonetu*, [w:] *Liryka*, t. I, Warszawa 1778, s. 219—220; idem, *Do Najjaśniejszej Katarzyny II imperatrowej wszystkich Rusi (10 kwietnia 1787 we wtorek)*, WAP w Łodzi, Zbiory Bartoszewiczów, rkps nr 168, s. 61; J. Platt, *Trembeckiana*, „Pamiętnik Literacki” 1956, z. 3, s. 171—174; S. Trembecki, *Do Karola XI zięcia de Nassau z powodu zwycięstwa na Limanie*, „Dziennik Wileński” 1817, t. V, s. 331—334; E. Woroniecki, *Stanisław Trembecki jako słowianofil*, „Biblioteka Warszawska” 1913, t. I, z. 3, s. 466—492; E. Rabowicz, *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*, Wrocław 1965, s. 308—322; Por. też filorosyjskie uwagi Stefana Łuskińskiego zamieszczone w „Gazecie Warszawskiej” w czasie wojny Rosji z Turcją w latach 1787—1791; J. Łojek, „Gazeta Warszawska” księdza Łuskińskiego 1774—1793, Warszawa 1959, s. 76.

⁴⁸ Na sprawy te zwróciła ostatnio uwagę Teresa Ciecierska-Chłapowa w swoim wielce pożytecznym artykule o wymianie gospodarczej z Turcją w XVIII stuleciu. Por. T. Ciecierska-Chłapowa, *Echanges commerciaux entre la Pologne et la Turquie au XVIII^e siècle*, „Folia Orientalia” 1972—1973, t. XIV, s. 261—287.

tów kresowych oraz projekty handlowe szlachty z Podola, Wołynia i Ukrainy⁴⁹.

Wszystkie te czynniki prowadziły do unormowania i rozszerzenia wymiany towarowej z Turcją, przełamując tym samym w znacznej mierze negatywny stereotyp Osmanów. Z tych względów zbliżenie polsko-tureckie kontynuowane w warunkach długotrwałego politycznego odprężenia i rosnącego wzajemnego zaufania, mając przed sobą kuszące perspektywy korzyści handlowych nie mogło zatrzymać się na elementach kultury materialnej, jaką w postaci bazy tego procesu wytworzyły wcześniejsze stulecia i naturalną kolejną rzeczą musiała powstać nowa nadbudowa o jakościach odpowiadających nowym warunkom i zadaniom.

Przy porównaniu dynamiki przemian wartościujących zmianę ideologicznego obrazu państwa sułtana w umysłowości Polaków czasy stanisławowskie uzyskują zdecydowaną przewagę ilościową i jakościową nad epoką saską. Na tej analogii odbija się wyraźna różnica w poglądach i kulturze umysłowej Polaków epoki Oświecenia w stosunku do stanu świadomości społecznej osiemnastowiecznego sarmackiego baroku. Przy refleksji nad oczywistą zmianą poglądów na Turcję w dobie stanisławowskiej należy jednak właściwie docenić pozytywny wkład dorobku doby saskiej. Nie wolno nam zapomnieć, że szczytowy okres powszechnej orientalizacji życia codziennego szlachty i bogatszego mieszczaństwa w Polsce przypada na II poł. XVII w. i I poł. XVIII w.⁵⁰

Na podglebiu kultury materialnej i sztuki stosowanej orientalizującego sarmackiego baroku i przybyłych do nas z Zachodu wraz z prądami Oświecenia nowych zainteresowań kulturą umysłową muzułmańskiego Wschodu rodziła się w polskiej świadomości społecznej nowa synteza obrazu tureckiego sąsiada. W jej strukturze przenikały się wzajemnie pierwiastki rodzime i obce, barokowe i oświeceniowe; do zjawisk wyniesionych z długotrwałego pokojowego sąsiedztwa, wzajemnego zaufania, ekonomicznych związków i upodobań w zakresie kultury materialnej dołączyły nowe podniety intelektualne.

Pojawiły się dociekliwe próby poznania dorobku duchowego Osma-

⁴⁹ *Diariusz sejmu walnego ordynaryjnego grodzieńskiego, sześćniedzielnego roku pańskiego 1784 dnia 4 miesiąca października odprawującego się*, Warszawa 1785, s. 81—83, 477—480; A. Zabłocki *konsul w Chersoniu ab 1789 ad 1792*, AGAD, Zbiór Popielów, rps 15, k. 1—98 i n.; J. Łojek, *Z działalności konsulatu polskiego w Mihorodzie w latach 1789—1791*, „Zeszyty Historyczne Uniwersytetu Warszawskiego” 1960, z. 1, s. 3—18; W. Dieduszycki, *Podróż dla doświadczenia spławu dniesztrowego w roku 1785*, „Przyjaciel Ludu” 1843, nr 9—19; Reychman, *Życie polskie...*, s. 172—195.

⁵⁰ T. Mańkowski, *Sztuka Islamu*, Warszawa 1959, s. 163—164.

nów, nie brak też było głosów rozumiejących potrzebę nauki języka tureckiego, nawet w kołach reakcyjnych przeciwników dzieła Komisji Edukacji Narodowej⁵¹.

Wybitną rolę w tym procesie odegrał Stanisław August, inspirując, wysyłając i wspierając materialnie zarówno powołane nowe instytucje, jak i pojedynczych entuzjastów i pionierów poznania tureckiego Wschodu. Nie brak też na tym polu zasłużonych dokonań zrodzonych z inicjatywy prywatnej. Dzięki sile woli i żądzy poznania nowych horyzontów oświatowych, naukowych, literackich, podróżniczych i publicystycznych tak świątłych ludzi, jak: Karol Wyrwicz, Piotr Switkowski, Franciszek Siarczyński, Dominik Szybiński, Remigiusz Ładowski, Kajetan Chrzanowski, Karol Boscamp Lasopolski i Jan Potocki utorowano drogę do w miarę bezstronnych wyobrażeń o Turcji, jej urządzeniach państwowych, obyczajach i kulturze. W intelektualnej rozprawie z wypracowaną w XVI i XVII w. barierą uprzedzeń, fałszywych poglądów, podbitych religijną demagogią i nierzeczową retoryką, została wyniesiona do rangi metody tolerancja jako płaszczyzna poznania i zrozumienia. W oparciu o przesłanki rozumowe i doświadczone, erudycji i autopsji przewycięzono i odrzucono nie tylko sztuczne i nieprawdziwe treści, obciążające negatywnie stereotyp Turków i Turcji, przede wszystkim poddano krytyce dotychczasowe dogmatyczne założenia chrystiano- i europocentryzmu kulturowego, fetyszyzującego osiągnięcia i oceny wyrosłe z materialnego i duchowego dziedzictwa Europy⁵². Tym samym w dokonującej się w Rzeczypospolitej

⁵¹ Tak np. poseł poznański Łukasz Bniński broniąc tradycji szkół jezuickich wygłosił na sejmiku w Srodzie dnia 16 XI 1790 r. taką opinię: „Niechby ułożonym dzisiejszym sposobem uczyli, a oprócz polskiego, łacińskiego, języków niech ucza koniecznie niemieckiego, moskiewskiego i tureckiego, Polakom potrzebniejszych nad inne, bo są sąsiedzkie”. Cyt. za: R. Dutkova, *Komisja Edukacji Narodowej. Zarys działalności. Wybór materiałów źródłowych*, Wrocław 1973, s. 210.

⁵² Żywym dowodem przewycięzienia anachronicznych mitów religijnych i kulturowych oraz świadectwem racjonalnej tolerancji i zarazem kultury politycznej, zabarwionej obiektywną etyką jest zachowany w rękopisie, a przypisywany Piotrowi Switkowskiemu wiersz *Do księdza Łuskiny*. Autor wyśmiewa plany udziału w wojnie z Turcją razem z wojskami, wiarołomnej carycy Katarzyny II, a we fragmencie:

Cóż nam Turcy zrobili? czy że są poganie
Za pochop nienawiści to już ku nim stanie
Czyż przeto, że nabożny Turczyn w swym meczecie
Nie w ten sposób czci Boga co na całym świecie?

wyraża przynoszący zaszczyt jego osobowości pogląd człowieka Oświeceni, będący syntezą poczucia tolerancji i rozumu. Por. Biblioteka Narodowa, rkps nr 6711, k. 82—88. I. Homola-Dzikowska, *„Pamiętnik Historyczno-Polityczny” Piotra Switkowskiego 1782—1792*, Kraków 1960, s. 177. W innym miejscu Switkowski

XVIII w. zmianie opinii i ocen o sąsiednim państwie tureckim odkryto i uzmysłowiono sobie niewyczerpalne zasoby prawdy względnej, jako kryterium poznania i płaszczyzny wartościowania.

Uniwersytet Łódzki

Marian Bałczewski

LES CHANGEMENTS D'ÉVALUATION DE LA TURQUIE
DANS L'OPINION POLONAISE DU XVIII^{ème} SIÈCLE

Le développement des opinions sur la Turquie s'opérait dans la Pologne du XVIII^{ème} siècle à l'échelle différente et dans les conditions autres que celles dans la plupart des pays de l'Europe occidentale. Le sous-sol de la culture matérielle et de l'art appliqué du baroque sarmate restant sous l'influence de l'Orient, d'un côté et les intérêts à la culture intellectuelle de l'Orient musulman, venus chez nous de l'Ouest avec les courants du siècle de lumières, de l'autre, ont contribué à la formation d'une nouvelle synthèse de l'image du voisin turc dans la conscience sociale polonaise. Les éléments polonais et étrangers, baroques et ceux du siècle de lumières s'infiltraient mutuellement dans sa structure. Les stimulants intellectuels s'unirent aux phénomènes issus de voisinage durable et pacifique, de confiance mutuelle, de liens économiques et de goûts communs dans le domaine de la culture matérielle. Pendant ce processus, l'image des Turcs et de la Turquie, comme symbole de l'hostilité, du despotisme et de l'expansion, subit un changement et une revalorisation, aussi bien dans la confrontation entre la culture et l'idéologie, que sur le plan de la tolérance, dans les motifs développés de l'éducation, de la publicité, de la presse, des voyages, de la diplomatie et de la littérature.

Ce sont les phénomènes indigènes qui jouèrent le rôle principal dans la dynamique des changements d'évaluation des Osmands dans l'opinion polonaise du XVIII^{ème} siècle. On le voit distinctement en analysant les ouvrages de Piotr Świtkowski, Kajetan Chrzanowski, Karol Boscamp Lasopolski et Jan Potocki. Leur polémique critique contre les experts principaux dans les problèmes de la Turquie (Luigi Ferdinando Marsigli, Pierre Busenelle, François Tott, Constant Volney) le confirme d'une manière convaincante.

zaś pisze tak: „Machometanów chcieć równać z nami i przyganiać im to, iż się różnią od nas, wychodzi na jedno co ganić, konie arabskie, iż nie są angielskimi walachami albo żądać od wilków żeby byli lisami. Jaki paryżanin, mający bon ton du monde widząc, że w Konstantynopolu jego bon ton zostaje w pogardzie, łaje barbarzyńców, powraca nazad i maluje nam Turków jak dziwne potwory i niektóre prawdziwe rysy szpeci, wytwornie dobranymi kolorami, albo też gniewając się, że nie znalazł urojonego szczęścia, którego w Turczech szukał, gani wszystko co tylko tam widział i co słyszał”. Uwagi względem narodowego charakteru, obyczajów i sposobu wojowania Turków, *op. cit.*, s. 512—513. W podobnym duchu krytykował europocentryzm Jan Potocki, gdy pisał: „Podróżnicy oglądają świat zazwyczaj przez okulary przywiezione z ojczyzny i przybyszy do obcego kraju, nie zadają sobie trudu, by przyszlifować swe szkła w inny sposób. Stąd tyle nie trafnych spostrzeżeń” J. Potocki, *Podróż do cesarstwa marokańskiego (1791)*, [w:] *Podróże*, wyd. L. Kukulski, Warszawa 1959, s. 120.